

pociechą w tym mym żalu i smutku jest to, że zostawiam im wiernego przyjaciela-Kasię“. Niestety, niezbadane wyroki Boga sprawiły, że nasza Kochana, a nam teraz tak bardzo potrzebna Kasia, odeszła 3 lutego b. r. za swą nieodżałowaną panią, niespodziewanie w dwa miesiące później.

Spoczęła, jak sobie na to rzetelnie zasłużyła, w naszym rodzinnym grobowcu i w naszych sercach. Toteż składamy



Ś. p Katarzyna Habas

cześć Jej nieodżałowanej pamięci, a za Jej duszę zanosimy codziennie modlitwę do Boga. *Józef Marusieński z dziećmi.*

Ś. p. Julja Koważ.

Dnia 15 kwietnia 1929 r. zasnęła w Panu najwierniejsza sługa nasza św. pamięci Julja Koważ.

Wstąpiła do służby do rodziców moich 16 lutego 1871 r. Przybycia jej nie pamiętam, bo miałam wtedy zaledwie 8 miesięcy — było nas kilkoro, które poczcziwa Julcia wszystkie wypiastowała, między innemi Marję Teresę, kierowniczkę i założycielkę Sodalicii św. Piotra Klawera, Włodzimierza, obecnego Generała OO. Jezuitów w Rzymie i wierną działaczkę zakonu SS. Urszulanek, matkę Urszulę. Mimo swej miłej powierzch-